

MARIA HONOWSKA

Kognitywistyczna „skalarność” a metodologia strukturalistów

Znana monografia Marii Schabowskiej *Rzeczowniki ilościowe w języku polskim* z 1967 r. należy do prac, do których można wracać i do których mogą nawiązywać coraz to nowsze koncepcje współczesnego językoznawstwa. Mnie osobiście posłużyła jako zaczyn do dwu artykułów: *O przystówkowości liczebników* w 1974 r. i do *Numeralizacji rzeczowników porównawczo w języku polskim, bułgarskim i macedońskim* w 1990 r.; ten drugi artykuł rozpoczął do dziś, niestety, nie skończone, bo niesystematyczne zbieranie przeze mnie materiałów z języka bułgarskiego i macedońskiego dotyczących dość szeroko rozwiniętej numeralizacji bułgarskich i macedońskich rzeczowników. Z kolei w 1994 r. ukazała się monografia *Kategoria gramatyczna liczebników w ujęciu konfrontatywnym polsko-słowackim* H. Mieczkowskiej, która wymienia dwie pozycje M. Schabowskiej, omawianą monografię i artykuł w „*Języku Polskim*” z 1962 r. Bliska mi jest postawa metodologiczna pracy Marii Schabowskiej prowadząca od ściśle synchronicznego współwystępowania pewnych zjawisk fleksyjnych, precyzyjnie w składni przez autorkę osadzonych, do uwydatniania, układania niejako następczości tych zjawisk jako kolejnych etapów rozwojowych.

Schabowska dochodzi w obserwacjach dotyczących rzeczowników zawierających sem ‘ilościowy’ do stadium właściwego liczebnikom występującym w grupie podmiotowej. Sygnalizuje więc kolejne etapy: *na defiladzie stał szereg żołnierzy; szereg osób słyszał to hałaśliwe wystąpienie; szereg osób słyszało to hałaśliwe wystąpienie; szereg osób przyszło na to wystąpienie*. Badacz, który zapoznał się z tą bardzo dobrą pracą, zyskuje ogromnie ważne doświadczenie metodologiczne. Mianowicie autorka obok jasnej świadomości istnienia opozycji językowych przewiduje, skupia się na obserwacji synchronicznych stadiów pośredniczących, rozciągających się między biegunami opozycji. Oto wypowiedź autorki: „Rzeczowniki ilościowe są wyrazami leksykalizującymi się stopniowo w funkcji liczebnikowej” (s. 7).

Niewątpliwie większa część pracy M. Schabowskiej obejmuje badania historyczne wyraziście uwydatniające etapy przekształceniowe rzeczowników w przysłówki ilościowe, zarazem jednak stawiając przed oczyma czytelnika obraz współlistniejących różnych realizacji czyli obraz skali struktur składniowych. A więc w monografii tej można widzieć, uczyć się śledzenia możliwości przekroczeń wyrazistej (zwłaszcza w językach fleksyjnych) kategorii rzeczowników ku zgola odrębnej klasie części mowy, jaką stanowią liczebniki. Dziś monografia Schabowskiej mogłaby nosić tytuł: „Problemy rozmycia granic kategorii gramatycznych”. Tytuł taki dziś odczytywałoby się jako aluzję do bardzo modnej współcześnie szkoły kognitywizmu. Byłoby to przede wszystkim nawiązanie do ważnej w psychologii teorii prototypów, podbudowującej akcentowane przez kognitywistów zjawisko **skalarności**. Skalarność w językoznawstwie kognitywnym uznawana jest za jedną z istotnych cech konstrukcji językowych. Jak z tego wynika, monografia M. Schabowskiej już w 1967 r. dała podstawy do rozważań bardzo zasadniczych, czy zjawiska opozycji i skalarności wzajemnie się wykluczają, czy też uzupełniają.

W istocie okazuje się, że skalarność nie stanowi nowości, była bowiem od dawna obserwowana i nie przeczyła ujęciom opozycyjnym¹. Spójrzmy przykładowo na ujęcia klasycznego strukturalisty Jerzego Kuryłowicza dotyczące apelatywów i nazw własnych (le nom commun : le nom propre). Otóż Kuryłowicz wyodrębnia w ich opisie dwie funkcje: semantyczną i desygnacyjną dotyczącą strefy użycia rozpinając je skalarnie niejako na sieci między strefą użycia a semantyką: im większy jest zasięg użycia, tym uboższa zawartość znaczeniowa, natomiast desygnacja zmniejsza się przy bogatej semantyce; z innej zaś strony dochodzi do desygnacji jednostkowej² przy całkowitym braku semantyki: to niepowtarzalne nazwy własne. Natomiast zakresem desygnacji nieograniczonej (z wyjątkiem ograniczeń rodzajowych) dysponują zaimki (względne), czyli dla nazw własnych prototypowa jest sytuacja krańcowa: ∅ semantyki a desygnacja jednostkowa (Napoleon Bonaparte). Podobnie w skrótowym ujęciu system przypadków według Kuryłowicza rozpina się skalarnie: „au point de vue synchronique il y a des morphemes unissant les deux genres de fonctions lesquelles se trouvent alors dans un rapport hierarchique determiné” (*Le systeme des cas*, s. 141). Derywacja syntaktyczna i semantyczna daje się też opisywać ska-

¹ Brakowało tylko malowniczego terminu, tak jak innych terminów stosowanych w językoznawstwie kognitywnym, które zdołała wspaniale przyswoić nam z angielskiego E. Tabakowska w świetnej zwięzłej syntezie stanowiącej jasne *Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego. Gramatyka i obrazowanie* w serii Nauka dla wszystkich, PAN, Kraków 1995.

² „Mais dans la langue il existe toujours, a coté de structures pleines, d'autres qui sont défectives. Il y a des substantifs qui manquent soit de contenu soit de zone d'emploi” ... „De l'autre coté c'est justement l'applicabilité qui est réduite au minimum dans le nom propre...” Onomastica II.

larnie, jak to obrazowo zwykł był przedstawiać A. Heinz w postaci prostokąta z przekątną. Przekątna spełniała tu rolę podobną do rozmytej granicy. W ten sposób sytuował on np. morfologiczne zjawiska regularne (= fleksyjne) z jednej strony prostokąta, a nieregularne (= słowotwórcze) z drugiej jego strony³. W słowotwórstwie derywaty ze szczególną wyrazistością układają się (czy dają się układać) na skali: od pełnej motywacji, przejrzystej z jednej strony – poprzez metaforyzację do leksykalizacji z drugiej strony.

Wydaje się, że z jakiegokolwiek pozycji czy „szkoły” by spoglądać na właściwości języka, ujawniają się one zawsze, tylko że w jednych przyjętych metodologiach znajdują się te właściwości w centrum badawczym, w innych – na marginesie, a jeszcze w innych zostaną pominięte, wręcz usunięte z pola zainteresowań badawczych. Do takich należy omawiana tu skalarność. W dobie panowania gramatyki historycznej – można rzec, że całość badań językoznawczych skupiała się na skalarności rozwojowej, w czasie się rozwijającej. Strukturalizm całkowicie się zdystansował w stosunku do diachronii, wprawdzie nie w zamierzeniach de Saussure’a, a w realizacjach kontynuatorów. Opozycje, zwłaszcza najklarowniejsze, bo binarne, stały w centrum uwagi. Poszukiwano ich przede wszystkim, usuwając (i słusznie) dla klarowności obrazu w badaniach synchronicznych, wszystko to, co przejawiało cechy pośrednie.

Hermetyczna metodologia, którą postulował de Saussure, paradoksalnie znalazła zastosowanie w innych dyscyplinach, np. w naukach przyrodniczych, natomiast psychologiczna teoria prototypów Eleonory Rosch znalazła odpowiedniki w strukturalizmie, a następnie wsparła ujęcia kognitywistów.

EPITAFIUM

W roku 1995, a więc po śmierci Marii Schabowskiej, ukazała się w Łodzi duża monografia Grażyny Habrajskiej *Collectiva w języku polskim*, w której autorka cytuje w rozdziale I i powołuje się na pracę M. Schabowskiej (s. 23), skupia się za Schabowską nad stopniem leksykalizacji rzeczowników ilościowych, a nadto wprowadza duży zestaw tych rzeczowników. Habrajska bowiem wyekscerpowwała ze słowników polskich występujące przy *collectivach* wszystkie definicje „równościowe rozczłonkowane” (termin Grochowskiego) zawierające rzeczowniki ilościowe typu: *banda złodziei* u Trotza, *gromada służących* u Lind., *grono druhów* w Starop., *kupa chleba* w Wil., *zespół dworzan* u Dorosz., *zbiór, zgraja hultajów* Dorosz. (s. 72–77).

³ Por. A. Heinz, *Fleksja a derywacja*, „Jęz. Pol.” 41, s. 343–354.

ROZWIĄZANIE SKRÓTÓW

- Dorosz. – *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- Lind. – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1807–1814.
- Starop. – *Słownik staropolski*, pod red. S. Urbańczyka, t. 1–11, Kraków 1953–1997.
- Trotz – M.A. Trotz, *Nowy dykcyonarz, tj. mownik polsko-francusko-niemiecki [...]*, t. 1–3, Lipsk 1744–1764.
- Wil. – *Słownik języka polskiego*, opracowany przez A. Zdanowicza, M. Bohusza-Szyszkę, J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, F. Ciepelińskiego, W. Korotyńskiego, z udziałem B. Trentowskiego, Wilno 1961.